

Smyczki trzy metry nad ziemią

Zaczynali jako orkiestra kameralna Akademii Muzycznej w Łodzi, promująca najlepszych studentów. Dziś są bardziej niezależni. Założyli fundację, która dba o ich byt i rozwój. W repertuarze mają głównie muzykę klasyczną, ale są w stanie zagrać wszystko, choćby przełożony na smyczki rock progresywny.

Orkiestra prymusów

Orkiestrę Kameralną Primuz utworzył w Akademii Muzycznej Łukasz Błaszczyk, skrzypek i pedagog. Była formą zajęć fakultatywnych i miała promować najzdolniejszych studentów. Jednak to ciągle odbudowywanie orkiestry i praca od początku rodziły dodatkowe trudności. Do dziś wykrystalizował się więc stały skład, którego połowę stanowią absolwenci. Wracają też osoby, które grały w pierwszym składzie.

Rozmawiam z dzisiejszymi weteranami orkiestry: Urszulą Markowską – wiolonczela (w składzie od 2016 roku), Pauliną Kołodziejczyk – skrzypce (od 2015), Jakubem Lemańskim – wiolonczela (od 2016), Dominiką Sznajder – skrzypce (od 2014). – Lubimy się, czujemy się trochę jak w rodzinie, bardzo dobrze dogadujemy się z profesorem – tłumaczą, dlaczego zmienił się tryb funkcjonowania orkiestry. – Różne, czasem szalone projekty, w których braliśmy udział, wymagały wysiłku i maksymalnego zgrania. Szkoda było tej wspólnej pracy i jej efektów.

Na początku uczestniczyli wyłącznie w wydarzeniach z kalendarza artystycznego Akademii. Ta zapraszała gości, a Primuz towarzyszył im podczas koncertów. Występowali m.in. z laureatem Konkursu Chopinowskiego Kevinem Kennerem, pianistą jazzowym Adamem Makowiczem, rumuńskim wiolonczelistą Andreiem Ioniță. Nadal ściśle współdziałają z Akademią Muzyczną w Łodzi. Tam mają swoją siedzibę i salę prób, dostają od uczelni istotne wsparcie, choćby przy organizacji projektów muzycznych. Repertuar Primuza to utwory Bacha, Vivaldiego, Beethovena, Chopina, Czajkowskiego, Grażyny Bacewicz i kompozycje współczesne napisane specjalnie dla nich – w sumie ponad 50 pozycji. Stale współpracują z Krzesimirem Dębskim. Przełomowy był koncert „rockowy” z 2017 roku „Culture Clash”. – Wtedy odeszliśmy od klasycznego repertuaru i zobaczyliśmy, że jesteśmy w stanie zagrać wszystko – mówią. W 2018 roku zdobyli pierwszą nagrodę w Ogólnopolskim Konkursie Orkiestr Smyczkowych w Bydgoszczy. Jury przyznało, że byli bezkonkurencyjni.

Cały tekst Bogdana Sobieszka do przeczytania w grudniowym numerze „Kalejdoskopu”.